

KURIER

www.kurier-marecki.pl

Marecki

Gazeta Wspólnoty Samorządowej

PARTNER RADIOWY 103 FM
RADIO
KOLOR

Mała Miła Marecka

W niedzielę, 16 września 2012 już po raz trzeci odbyła się w naszym mieście Mała Miła Marecka. W tym roku bieg ukończyła rekordowa liczba 207 zawodników. Pierwszy na mecie pod eskortą motocyklistów, z czasem 4:25 zameldował się Sylwester Kuśmierz, który wygrał Małą Miłą już po raz drugi!

Tuż po starcie utworzyła się trzy osobowa czołówka – Kuśmierz, Rusiniak i Łobodziński. Trwało to mniej więcej do połowy dystansu, kiedy to wyraźnie przyspieszyli Kuśmierz i Łobodziński. Ostatecznie o sekundę lepszy był Sylwester Kuśmierz, a na trzecim miejscu przybiegł Rafał Rusiniak (4:43).

Wśród Pań rywalizacja była mniej zacięta, pierwsza z rekordem trasy wśród Pań przybiegła Ewa Chreścionko (5:15). Na-

stępnie Żelazo Aleksandra (6:12) i Chudorlińska Marta (6:35).

Zacięta rywalizacja

Był to najszybszy bieg w historii zawodów. Aż pięć osób przybiegło na metę w czasie poniżej pięciu minut! Najszybszym biegaczem z Marek był Piotr Serocki (5:24) a markowianką Baczewska Kinga z czasem 6:46.

Ta lokalna impreza ma szczególny charakter – organizują ją sąsiedzi z rejonu ul. Małej. Jedna rodzina użyczy prądu, inna samochodu, albo pomoże przy ognisku. Swoją cegiełkę dokładają oczywiście sponsorzy biegu. Dzięki ich zaangażowaniu po raz kolejny udało się ufundować nagrody dla najlepszych, ale też np. zbudować konstrukcję sceny czy zapewnić biegaczom coś słodkiego na mecie. To wszystko sprawia, że na biegu panuje niepowtarzalna, właśnie sąsiedzka, atmosfera.

Wręczenie nagród

Około godziny 19 wręczono nagrody. Największą uwagę przykuły dwie główne – rowery sportowe dla najszybszej biegaczki i biegacza. Te trafiły oczywiście do Ewy Chreścionko oraz Sylwestra Kuśmierza. Dekorację zwycięzców przeprowadził Janusz Werczyński burmistrz Miasta Marki,



Paweł Specjalski prezes Wodociągu Mareckiego, Rafał Pazio ze Wspólnoty Samorządowej, Sylwia Matusiak radna Powiatu Wołomińskiego oraz Tomek Paciorek i Paweł Adamczyk radni Miasta Marki. Zawodnikom kibicowały też radne Urszula Paszkiewicz i Elżbieta Brzozowska. Pełna lista wyników

dostępna jest na marki.net.pl. Rozdano też dodatkowe nagrody – zegarek sportowy od posła Jacka Sasina dla 99. zawodnika wręczyła Dyrektor Biura Poselskiego – Sylwia Matusiak, oraz dwojgu najmłodszym zawodnikom wręczono karnety na kurs języka angielskiego w English Club.

Na zakończenie imprezy odbyło się tradycyjne sąsiedzkie ognisko, umilane muzyką na żywo w wykonaniu zespołu Avans.

red.

Więcej na str. 7

W numerze:

Pożegnaliśmy Legendę Marek

Odszedł dr Sergiusz Hornowski. Uroczystości żałobne odbyły się w dniu 23 sierpnia b.r. w Kościele Św. Józefa na warszawskich Bielanach.

str. 5

Koniec Polonii w Markach?

16 lipca Józef Wojciechowski sprzedał KSP Polonia Warszawa S.S.A. Ireneuszowi Królowi. Już 20 lipca Polonia wypowiedziała umowę współpracy Marcovii i to z winy mareckiego klubu. Sprawa nie jest jednak jednoznaczna, Zarząd Marcovii twierdzi, że umowa nadal obowiązuje.

str. 6

REKLAMA

NIEPUBLICZNE PRZEDSZKOLA DZIECIEŁEJ RAY

503 012 100

Marki, ul. Piłsudskiego 180 - (22) 771 48 05

Marki, ul. Kościuszki 40 A - (22) 781 13 01

Dzieci od 2 do 6 lat www.przedszkole.biz

REKLAMA

Warszawski Bank Spółdzielczy
Oddział w Markach
przy ul. Piłsudskiego 138
tel. (22) 781 20 20

TANI KREDYT na kanalizację, wodę, gaz oraz energię od 8,18 %*

Prowadzisz firmę? Przyjdź do nas!
Konto "Twój Biznes" otworzysz
ZA DARMO i BEZPŁATNIE
zrealizujesz przelewy przez internet.

Dla klientów posiadających w naszym Oddziale lokatę terminową najniższe opłaty za gaz, światło, TP SA, telefon komórkowy TYLKO - 2,50 zł.

* przy założeniu- kwota kredytu w wysokości 20.000,00zł, okres kredytowania 5 lat, rzeczywista roczna stopa procentowa 9,61%. Oferta ważna od 01.07.2012r. do 31.12.2012r.

REKLAMA

W KURIERZE MARECKIM

727 517 725

Mała Mila Marecka



Wyniki

Kategoria M OPEN mężczyźni

- I. Sylwester Kusnierz
- II. Piotr Łobodziński
- III. Rafał Rusiniak

Kategoria K OPEN kobiety

- I. Ewa Chreścionko
- II. Aleksandra Żelazo
- III. Marta Chudorlińska

Kategoria M18 chłopcy 14-18 lat

- I. Michał Chabiera
- II. Andrzej Chabiera
- III. Robert Nikoś

Kategoria K18 dziewczęta 14-18 lat

- I. Alicja Trzeciak
- II. Kamila Paciorek
- III. Anita Sypka

Kategoria M13 chłopcy poniżej 13 roku

- I. Arkadiusz Makowski
- II. Krzysztof Kieryłowski
- III. Paweł Pędziński

Kategoria K13 dziewczęta poniżej 13 roku

- I. Marta Chudorlińska
- II. Kinga Baczewska
- III. Aleksandra Duda

Rozmowa z organizatorami

To już trzecia „Mała Mila”

Marek Szczepanowski: – W tym roku już nie taka „Mała”. Gdy patrzę na zdjęcia z 2010 roku i na te sprzed kilku dni to nie mogę uwierzyć, że tak to się rozrosło. Pierwotnie pomysł był taki, żeby zorganizować pięciokilometrowy bieg, ze startem w Parku Briggsów. Ciężko jest angażować się w imprezy lokalne bez wsparcia miasta i właśnie gabinet Burmistrza był pierwszym miejscem gdzie się udaliśmy.

Z różnych powodów nie dostaliśmy wtedy dofinansowania do zawodów. Po kilku tygodniach wróciliśmy jednak do Burmistrza i zaproponowaliśmy krótszy bieg, sfinansowany przez prywatne osoby. Pomoc Urzędu Miasta miałyby wymiar organizacyjny. Zawody odbyły się w ramach rodzinnego ogniska, które i tak raz w roku z sąsiadami organizowaliśmy.

Wtedy udział wzięło 125 zawodników, w tym roku już ponad dwustu.

– I przyznam, że trochę nas to zaskoczyło. Nie spodziewaliśmy się, że różnica kilkudziesięciu osób będzie aż taką zmianą. Musimy zmienić myślenie o Małej Mili, jako o niedużych zawodach.

Bardzo sobie cenimy sąsiedzki wymiar tej imprezy. Tak jak kilka lat temu przy ogniskach, tak teraz w bieg zaangażowane są zaprzyjaźnione rodziny, Gałęccy, Kluczek, Kołodziejczyk, Zalewscy, Rucińscy, Wojciechowscy, Nowak, Walasek. A to i tak na pewno nie wszyscy, którzy dodali coś od siebie. Bardzo im wszystkim chciałbym w tym miejscu podziękować.

Po doświadczeniach z niedzieli wiem jednak, że bieg na ponad dwieście osób wymaga innego podejścia. Gdy główna grupa wbiegła na metę zrobił się straszny „kocioł”. Po prostu zabrakło nam miejsca. To co sprawdziło się przy stu dwudziestu osobach przy ponad dwustu pękło. Zabezpieczyliśmy 230 medali i 220 numerów startowych. Rok temu podobnie, ale teraz wiem, że rezerwa 10 medali to za mało. W 2011 roku gdy na metę wbiegł zarejestrowany rodzic z niezarejestrowanym dzieckiem (lub odwrotnie) to wręczaliśmy medal obojgu. Teraz przez takie sytuacje i tłum kilka osób prawdopodobnie nie odebrało medalu, za co chciałbym przeprosić. W jakiś sposób postaramy się dostarczyć te medale.

W przyszłym roku będziemy musieli szczerzej odgrodzić strefę dla zawodników i kibiców, tak, żeby zawodnicy płynnie przeszli i oddali chip, a potem odebrali medal, napój, grochówkę i inne świadczenia.

W Małej Mili startuje bardzo dużo dzieci.

– I to nas bardzo cieszy. Zwykle na biegach honoruje się wg klasyfikacji wiekowej idącej w górę. My od początku chcieliśmy zrobić ukłon w stronę młodzieży i mamy kategorie poniżej 18 i poniżej 13 roku życia. W tym roku wyjątkowo dużo było dzieci zupełnie malutkich, kilkulatek. Zastanawiamy się, jak możemy dodatkowo nagrodzić ich zaangażowanie, ale nie chcielibyśmy wprowadzać jakiegokolwiek rywalizacji w tym wieku. Trzeba też przyznać, że dzieciaki i tak najbardziej cieszą się już samym biegiem.

Po zdjęciach widać, że rzeczywiście nie byliście przygotowani na taką ilość dzieci, niektóre musiały biec w za dużych koszulkach.

– Tutaj muszę zdradzić trochę „kuchni”. Najważniejsze decyzje, jak np. data czy ramy finansowe zawodów, ustalamy z naszymi głównymi partnerami czyli Januszem Werczyńskim, burmistrzem miasta oraz Adamem Kopczyńskim z Wspólnoty Samorządowej na około dwa miesiące przed. Wtedy też staramy się być już umówieni z zespołem muzycznym i obsługą techniczną.

Kolejnym etapem jest na 2-3 tygodnie przed dniem zawodów. Zamawiamy wtedy właśnie koszulki, medale, produkty spożywcze etc. Po złożeniu zamówienia pewnych procesów już nie da się wyhamować. Wykupiliśmy wszystkie najmniejsze rozmiary. Później widząc jak idą zapisy udało nam się jeszcze sprowadzić kilkadziesiąt mniejszych koszulek, ale i te rzeczywiście nie wystarczyły.

Jakie ma Pan plany na przyszłość imprezy?

– Nie możemy iść cały czas w „efektywność” biegu. Zawody ładnie wyglądają jeśli zawodnicy mają takie same koszulki, ale nie będziemy się w ten sposób ścigać z np. „Biegnij Warszawo” bo to kilka lig wyżej. Musimy popracować nad efektywnością. Nieuniknione jest przebudowanie systemu zapisów. Być może ograniczymy się tylko do internetowych. Może uda się dzięki temu w końcu zapanować nad biurem zawodów. Usprawnimy też klasyfikację drużynową i organizację mety.

Na pewno nie pozwolimy jednak, aby zawody straciły „sąsiedzki” charakter. Mała Mila będzie się odbywać dopóki moi sąsiedzi będą chcieli i czerpali przyjemność z możliwości goszczenia takiej ilości biegaczy. Za co im jeszcze raz bardzo dziękuję. Podziękować chciałbym też wszystkim partnerom biegu, którzy już kolejny raz wsparli imprezę finansowo i organizacyjnie.

Rozmawiał P. B.



mała mila marecka

BIEG ULICZNY OGÓLNOPOLSKA KAMPANIA „ZACHOWAJ TRZEŻWY UMYSŁ”

MAREK SZCZEPANOWSKI
RADNY MIASTA MARKI

BURMISTRZ
MIASTA MARKI

MAZOWIECKA WSPÓLNOTA
SAMORZĄDOWA























Anna i Krzysztof Kluczek

Piekarnia **KLEMENTYNKA**
Kociński 26

Komisariat **Polizei**
Marki

KOŁODZIEJCZYK
Wykopy Ziemi
0 602 275 930

NOWAK SERWIS
Dariusz Nowak
Mala 12

fakty

marki.net.pl
portal społecznościowy marki

Koniec pewnej historii

Marecki Fomar ma nowego właściciela. Produkcja okładzin ciernych zostanie przeniesiona do Azji. Pracę może stracić około 150 pracowników produkcji. Pracownicy nie wykluczają strajku.

W ciągu ostatniego półwiecza produkcja okładzin ciernych stała się marecką specjalnością. Trudno znaleźć w Markach rodzinę, z której ktoś nie był związany z Fomarem. Przez kilkadziesiąt ostatnich lat Fomar trwale wpisał się w marecką rzeczywistość. Często kojarzony z zabójczym działaniem azbestu, ale jeszcze częściej ceniony, jako miejsce pracy wielu mieszkańców naszego miasta. Wszystko wskazuje na to, że jesteśmy świadkami końca wielkiej historii Fomaru w Markach.

Jeszcze niedawno władze firmy miały wielkie plany rozwoju. Rozpoczęto nawet przygotowania do budowy nowej hali, do której miały być przeniesione linie produkcyjne. Ostatnio władze firmy postanowiły zarzucić ten projekt.

Borg Automotive – właściciel Fomaru – zdecydował się na zbycie organizacji sprzedażowej Fomaru, działającej pod firmą FOMAR FRICTION. Nowym właścicielem został koncern MAT Holdings Inc. z siedzibą w USA – światowy producent z branży motoryzacyjnej, produkujący m.in. materiały ciernie.

Nabycie organizacji sprzedażowej wraz z wszelkimi związanymi z tym prawami handlowymi oznacza przejęcie rynków – zwłaszcza



fot. RP

wschodnich, na których dotąd silną pozycję miał Fomar.

W tym samym czasie władze firmy Fomar Borg Automotive powiadomiły załogę o zamiarze likwidacji zakładu produkcyjnego w Markach. Produkcja ma być przeniesiona do zakładów w Chinach lub Indiach. Marecki zakład ma działać jeszcze najwyżej przez 6 do 18 miesięcy. Pewne nadzieje na dłuższe utrzymanie produkcji w Markach związane są ze standardowym produktem Fomaru – okładzinami bębnowymi.

Przewiduje się, że pracę zachowają wyłącznie pracownicy zespołu sprzedażowego Fomaru.

Zwolnionych zostanie około 150 pozostałych pracowników.

Obecnie trwają negocjacje pomiędzy władzami firmy a radą pracowniczą i związkami zawodowymi działającymi w Fomarze. Dotyczą one warunków zbiorowych zwolnień z pracy. Oczekiwania pracowników zasadniczo rozmiągają się z deklaracjami pracodawcy. Wszczęty został spór zbiorowy i związkowcy nie wykluczają ogłoszenia strajku. Na razie powołany został mediator z listy Ministra Pracy. Rozstrzygnięcie sporu na drodze mediacji będzie bardzo trudnym zadaniem.

red.

Elektroniczny kaganiec

Na początku zeszłego roku, powołując się na transparentność prac Rady zdecydowano większością głosów o zakupie elektronicznego systemu głosowania. Część radnych była przeciwnikiem zakupu systemu, który miał kosztować ok. 10 tys. zł. – Po co wydawać takie pieniądze na coś, co dobrze działa. W poprzednich kadencjach nie było problemów z liczeniem głosów – przekonywała radna Przybysz-Piwko (Wspólnota Samorządowa). Te argumenty zdawały się jednak nie przekonywać większości radnych, którzy niczym mantrą powtarzali, że nie tylko o liczenie głosów chodzi, ale i o jawność.

Nie pomagały tłumaczenia radnego Paciorka (Wspólnota Samorządowa), – jeśli ktoś mnie zapyta o moje zdanie w danej sprawie to otwarcie je przedstawię. Nie boję się powiedzieć jak głosuję.

Ostatecznie system ku uciesze kilku radnych został zakupiony. Pomijam fakt, że za ok. 14 tys. zł. Miał być, więc jest. Pomimo początkowych problemów wdrożeniowych, każdy się w końcu przyzwyczaił do nowej „zabawki” a prace rady przebiegały jak wcześniej. Do czasu.

Pierwsze trudności z „nowoczesnym liczydłem” pojawiły się w marcu, gdy debatowano nad przyszłością przychodni przy ul. Sportowej. Wtedy to jeden z radnych podniósł rękę PRZECIWIŻ a na pilonie nacisnął ZA. Taki obrót sytuacji zaskoczył nawet jego kolegów z MSG i pomimo deklaracji o pomyśle przewodniczący Piotrowski opowiedział się za wnioskiem Kardio-Medu. Trudno powiedzieć, czy bardziej utożsamia się z głosem „ręka” czy elektroniczny. Faktem jest, że znalazł metodę na pogodzenia sumienia z obowiązkową lojalnością wobec kolegów z grupowania.

Kolejny raz system do głosowania zawiódł, gdy radnych podzie-



„Kaganiec” po raz pierwszy zadziałał podczas debaty nad przyszłością przychodni przy Sportowej.

lił temat zwiększenia dotacji dla szkół ponadpodstawowych, w tym katolickiego gimnazjum w Strudze. Po długiej dyskusji doszło do głosowania i radni 9 głosami „za” przy 8 „przeciw” i 2 „wstrzymujących się” postanowili dotację przyznać. Ksiądz dyrektor podziękował miejskim rajcom, a przewodniczący przeszedł do kolejnego punktu programu. Wtedy wydarzyło się coś kuriozalnego. Głos zabrał radny Pietrucha (MSG) i powołując się na różnicę między „głosami elektronicznymi” a podniesionymi dłońmi wymusił powtórne głosowanie. Ciekawostką jest, że guzik źle nacisnął... przewodniczący Piotrowski (MSG). W ponownym

głosowaniu już się nie „pomylił” i gimnazjum zwiększonej dotacji nie otrzyma.

W czasach ręcznego liczenia głosów do takich sytuacji nie dochodziło. Obecnie radni z MSG i PO dysponują „elektronicznymi kagańcami” na wypadek gdyby któryś z kolegów zerwał się ze smyczy jedynej słusznej koncepcji. W tym świetle nowego wymiaru nabierają słowa radnego Weralicha (PO) na jego blogu – *atutem tego systemu jest liczenie głosów, ale tę funkcję traktujemy, jako uzupełnienie możliwości zakupionego sprzętu.*

Paweł Adamczyk

REKLAMA tel. 727 517 725

NAKLAD 10 000 EGZ.

PARTNER RADIOWY 103 FM

KOLOR

REKLAMA

HYDRO-INSTAL

Miroslaw Szczepanik

PROJEKTOWANIE I WYKONAWSTWO SIECI I PRZYŁĄCZY:

- wodociągowych
- kanalizacyjnych
- gazowych
- energetycznych

CZYSZCZENIE I KAMEROWANIE KANALIZACJI



ul. Lisa Kuli 108c, 05-270 MARKI
e-mail: biuro@hydroinstal.waw.pl
tel./fax 22 781 25 15
kom. 603 633 601

REKLAMA

REKWAR

reklama

wizualna

reklamy świetlne litery przestrzenne
reklamy na pojazdach

wydruki

wielkoformatowe



REKWAR Drukarnia Wielkoformatowa s.c.

ul. Wysockiego 15b
03-371 Warszawatel. 22-331-89-11
biuro@rekwar.com.pl

REKLAMA



GEO SUPPORT

Usługi geodezyjne

Wykonujemy:

- Mapy do celów projektowych
- Tyczenia działek i budynków
- Tyczenia urządzeń infrastruktury technicznej: wod-kan, gaz, energia itp.
- Inwentaryzacje powykonawcze budynków i urządzeń
- Mapy prawne w tym podziały nieruchomości
- Obsługi budów wielkogabarytowych
- Pomiary powierzchni lokali
- Inne nietypowe prace geodezyjne

Działamy w powiatach:

Wołomińskim, Nowodworskim, Warszawskim

Sprawdź nas:

662 905 210

REKLAMA

KAMPOL S.J.

PRODUCENT
SZCZEK
HAMULCOWYCHwww.kampolsj.comUSŁUGI
CIĘCIA LASEREMZakład produkcyjny 07-202 Wyszków, Kamieńczyk, Pl. Sportowy 10
Tel. +48 29 74 117 19, Fax +48 29 74 117 24, e-mail: biuro@kampolsj.com

Mareckie obchody rocznicy Bitwy Warszawskiej

Tegoroczne obchody rocznicy Bitwy Warszawskiej miały w naszym mieście szczególnie uroczysty charakter. Wszystko to za sprawą dodatkowych dwóch wielkich wydarzeń – odsłonięcia odbudowanego Pomnika Żołnierzy 1920 roku oraz nadania tytułu Zasłużonego dla Miasta Marki kapitanowi Zbigniewowi Motyczyńskiemu.



fot. A. Torsz.
marki.pl

Poprzedni, nieistniejący już pomnik, zbudowany został w 1932 roku. Inicjatorem budowy pomnika była komenda Oddziału Związku Strzeleckiego Marki-Pustelnik. Z upływem czasu popadł jednak w ruinę i został rozebrany.

W 2010 roku powstał Społeczny Komitet Odbudowy Pomnika Żołnierzy 1920 roku w Markach który wziął na siebie trud odbudowy pomnika. Przewodniczącym Komitetu został Zbigniew Motyczyński.

Budowę pomnika rozpoczęto pod koniec czerwca 2012 roku a już 9 lipca wmurowano akt erekcyjny. Miesiąc później pomnik był gotów do uroczystego odsłonięcia.

Uroczystości rozpoczęły się od inscenizacji historycznej nawiązującej do wydarzeń z 1920 roku. Zaprezentowano zgromadzonym mieszkańcom atak żołnierzy bolszewickich na szpital, w którym opatrywano polskich kawalerzystów. Nawiązano w ten sposób do faktu istnienia w Pustelniku szpi-

tala wojskowego w „Czerwonym Dworze”. Inszenizacja została wykonana przez grupy rekonstrukcji historycznej „Legion 1920” z Mrągowa oraz „I-go Pułku Ułanów Krechowieckich” z Kobyłki.

Po zakończeniu części widowiskowej, zaproszeni goście oraz mieszkańcy, wraz z towarzyszącymi pocztami sztandarowymi w asyście honorowej żołnierzy Wojska Polskiego oraz Kompanii Reprezentacyjnej Komendy Stołecznej Policji przeszli wzdłuż szpalery zapalonych białych i czerwonych zniczy pod odbudowywany pomnik.

Przed pomnikiem na gości oczekiwał ołtarz, przy którym biskup Kazimierz Romaniuk odprawił Mszę Świętą w intencji ojczyzny oraz obrońców przedmościa Warszawy 1920 roku oraz dokonał poświęcenia pomnika.

Decyzją Komitetu Odbudowy pomnika zadanie odsłonięcia pomnika poświęconego żołnierzom II Rzeczypospolitej powierzono

żołnierzowi II Rzeczypospolitej, kombatantowi Armii Krajowej – Michałowi Babiuch.

W 1932 roku, kiedy odsłaniano uroczyste pierwsze pomnik, zniczą zapalono od ognia z Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Komitet zdecydował o powtórzeniu takiej ceremonii. Marecki Znicz Pamięci zapłonął rozpalony od ognia pobranego przez Konrada Czaplińskiego z Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Kolejnym ważnym wydarzeniem było przekazanie symbolicznej statuetki oraz aktu nadania honorowego tytułu „Zasłużony dla Miasta Marki” kapitanowi Wojska Polskiego dr Zbigniewowi Motyczyńskiemu, kawalerowi orderu wojennego Virtuti Militari i pierwszemu przewodniczącemu Społecznego Komitetu Odbudowy Pomnika Żołnierzy 1920 roku w Markach.

Akt nadania tytułu oraz statuetkę wręczyli córce zmarłego kapitana – Marcin Piotrowski, Przewodniczący Rady Miasta Marki oraz Janusz Werczyński – Burmistrz Miasta Marki.

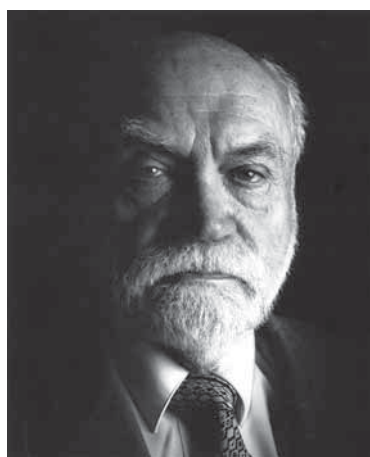
Po okolicznościowych przemówieniach major Aleksander Gozdur odczytał Apel Pamięci Oręża Polskiego. Asysta honorowa Komendy Stołecznej Policji oddała trzykrotną salwę.

Na zakończenie uczestniczący w uroczystości przedstawiciele władz państwowych, samorządowych oraz organizacji społecznych złożyli wieńce pod pomnikiem.

Antoni Widomski

Wspomnienie bohatera

W dniu 25 kwietnia 2011 roku, po długiej i ciężkiej chorobie, odszedł Zbigniew Karol Motyczyński (1925–2011). Mądry i prawy człowiek. Spadkobierca tradycji jednej z najstarszych mareckich rodzin, której udokumentowane korzenie zamieszkiwania w Markach sięgają początków XVIII w.



Kapitan w stanie spoczynku. Gorący patriota. Kawaler Orderu Virtuti Militari i Krzyża Walecznych. Żołnierz Armii Krajowej (Akcji Bieżącej Kierownictwa Walki Czynnej i Oddziału Dywersji Bojowej - ODB-3), Wołyńskiej Brygady Kawalerii 27 Dywizji Wołyńskiej AK i II Korpusu Wojska Polskiego

we Włoszech.

Zbigniew Motyczyński był ekspertem NSZZ „Solidarność” podczas pamiętnego i historycznego I Zjazdu w hali Oliwii w Gdańsku. Był założycielem i Prezesem Honorowym Związku Piłsudczyków. Pracownik naukowy (doktor nauk ekonomicznych) Instytutu Kształtowania Środowiska w Warszawie.

Pan Zbigniew do końca swoich dni był zaangażowany w upamiętnianie chwały Rzeczypospolitej. Był prezesem Komitetu Odbudowy Pomnika Żołnierzy 1920 roku w Markach.

Uroczystości żałobne, przy wojskowej asyście Batalionu Reprezentacyjnego Wojska Polskiego, odbyły się w dniu 28 kwietnia 2011 roku w kościele parafialnym p.w. Św. Izydora – Oracza w Markach. Mszę św. żałobną koncelebrowali ksiądz Eustachy Rakoczy – kapelan Związku Piłsudczyków

oraz ks. Łukasz Lach. Po zakończeniu Mszy Św. wspólnie odśpiewano hymn Armii Krajowej i kilka pieśni legionowych z „I Brygadą” na czele.

Dalsza część uroczystości odbyła się na cmentarzu parafialnym w Markach. Prezes Związku Piłsudczyków Jan Kasprzyk w pięknym, płomiennym przemówieniu przedstawił sylwetkę wielkiego Markowianina nawiązując do nieznanych powszechnie faktów z jego życiorysu. Zbigniew Motyczyński spoczął w rodzinnym grobie na cmentarzu parafialnym w Markach.

W jego gościnnym domku przy ul. Leopolda Lisa Kuli spędziłem wiele godzin. Przy rozpalonym kominku, przy lampce koniaku lub filiżance kawy wiele godzin spędziłem na rozmowach o dziejach Marki i Rzeczypospolitej.

Zbigniew Paciorek, autor książki „Marki – dzieje, tradycja, kultura”

Biletomat

Już wkrótce przy Urzędzie Miasta Marki zostanie ustawiony biletomat. Nowoczesne urządzenie umożliwi markowianom zakup wszystkich rodzajów biletów.

Coraz więcej mieszkańców naszego miasta korzysta z komunikacji miejskiej. Urząd Miasta Marki wystąpił do ZTM w Warszawie z wnioskiem o zainstalowanie w okolicy przystanku przy ul. Rejtana biletomatu.

– „W biletomacie, który ma stać w Markach będzie możliwy zakup biletów kartonikowych – jednorazowych i okresowych – oraz zakodowanie biletów długo i krótkookresowych na Warszawskiej Karcie Miejskiej, a co za tym idzie, również na Elektronicznej Legitymacji Studenckiej. Urządzenie to będzie miało także funkcję kodowania biletów wcześniej za-

kupionych przez Internet. Automat przyjmie ponadto płatność przy użyciu karty płatniczej oraz bilonu” mówi Pan Tomasz Staniaszek z Działu Sprzedaży Biletów ZTM.

Biletomat będzie czynny całą dobę. Zakup biletów w automacie jest o tyle ważny, że od czerwca tego roku ZTM wycofał się ze sprzedaży biletów jednorazowych u kierowców, pozostawiając w ofercie jedynie tzw. „przejazdówki”. Coraz mniej jest również punktów oferujących bezpośrednią sprzedaż biletów jednorazowych. Biletomat powinien pojawić się już wkrótce.

Tomasz Paciorek

Z pracy na wesoło...

– *Panie kierowniku, chciałbym Panu zakomunikować, że ożeniłem się wczoraj...*

– *Gratuluję! Bardzo cenię sobie żonatyh współpracowników.*

Zawsze chętniej zostają w biurze po godzinach pracy...

źródło: <http://www.wcipy.pl/dowcipy,praca,107.html>

ABC przedsiębiorcy

Dokończenie tematu z poprzedniego numeru KM

– prawo do korzystania z bezpłatnych świadczeń medycznych. Część II.



Większość Polaków podlega obowiązkowi ubezpieczenia z tytułu np. zatrudnienia, prowadzenia gospodarstwa rolnego lub pozarolniczej działalności gospodarczej. Ustawa o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz.U. Nr 210 poz. 2135 z 2004 r. z p. zm.) wymienia dodatkowo kilkadziesiąt grup osób, które po spełnieniu określonych kryteriów mogą korzystać z bezpłatnej opieki medycznej w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia. Do grupy osób uprawnionych posiadających obywatelstwo polskie i zamieszkujące na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej zalicza się m.in.:

- dzieci i młodzież – do ukończenia 18. roku życia, a także uczący się pomiędzy 18. a 26. rokiem życia, studenci po ukończeniu 26. roku życia;
- kobiety w okresie ciąży i połogu;
- osoby bezrobotne zarejestrowane w urzędzie pracy;
- osoby, które spełniają kryterium dochodowe do otrzymywania świadczeń z pomocy społecznej i otrzymały decyzję np. wójta, burmistrza;
- ubezpieczone w innym niż Polska państwie członkowskim Unii Europejskiej lub Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA), przebywające na terenie RP. WAŻNE: każda osoba ubezpieczona ma obowiązek zgłoszenia do ubezpieczenia zdrowotnego członków rodziny, jeśli nie mają oni innego tytułu do ubezpieczenia!

Lista osób uprawnionych jest dłuższa – zainteresowanym odsyłamy do ustawy.

Aby skorzystać z bezpłatnych świadczeń medycznych w ramach ubezpieczenia NFZ każda osoba zobowiązana jest posiadać potwierdzenie prawa do świadczeń – za wyjątkiem dzieci do 6. miesiąca życia, które nie zostały zgłoszone do ubezpieczenia zdrowotnego, np. z powodu braku numeru PESEL.

Dla osoby bezrobotnej będzie to aktualne zaświadczenie z urzędu pracy o zgłoszeniu do ubezpieczenia zdrowotnego, w przypadku dzieci **uczących się – pomiędzy 18. a 26. rokiem życia** dodatkowo należy przedstawić dokument potwierdzający fakt kontynuacji nauki – legitymację szkolną/studencką, w przypadku **studentów po ukończeniu 26. roku życia** – zgłoszenie do ubezpieczenia przez uczelnię (druk ZUS ZZA) oraz legitymacja studencka lub doktorancka.

Dla osoby nieubezpieczonej, spełniającej kryterium dochodowe uprawniające do otrzymywania świadczeń z pomocy społecznej będzie to decyzja wójta gminy (burmistrza, prezydenta) właściwej ze względu na miejsce zamieszkania tej osoby. Zaznaczyć należy, że decyzja taka jest wydawana przede wszystkim na wniosek samego zainteresowanego.

Dla osoby przebywającej w zasiłku chorobowym lub wypadkowym dokumentem poświadczającym do skorzystania z bezpłatnej opieki medycznej jest zaświadczenie z ZUS.

Więcej informacji znajdą Państwo na stronie na stronie NFZ:

www.nfz-warszawa.pl.

Jak zwykle czekamy na pytania od czytelników – korespondencję proszę kierować kierowane na adres: bfk@rachunkowebiuro.pl.

CYTAT MIESIĄCA: TO, CO ZA NAMI, I TO, CO PRZED NAMI, MA NIEWIELKIE ZNACZENIE W PORÓWNIANIU Z TYM, CO JEST W NAS.
/Oliver Wendell Holmes/

Elżbieta Roguska /bfk@rachunkowebiuro.pl
Biuro Finansowo-Księgowe s.c.
03-914 Warszawa, ul. Saska 100/5
tel./fax: +48 22 617 77 47

Pożegnaliśmy Legendę Marek

Odszedł dr Sergiusz Hornowski. Uroczystości żałobne odbyły się w dniu 23 sierpnia b.r. w Kościele Św. Jozafata na warszawskich Bielanach. Przed rozpoczęciem Mszy Św. przedstawiciel Prezydenta RP przekazał rodzinie Zmarłego Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, którym Sergiusz Hornowski został odznaczony pośmiertnie. Pożegnaliśmy człowieka, który nie tylko zapisał się w życzliwej pamięci Markowian, ale także był legendą naszego miasta, jednym z największych ludzi związanych z Markami.

Doktor Hornowski po raz pierwszy trafił do Marek tuż po klęsce wrześniowej, w listopadzie 1939 roku. Został wówczas kierownikiem Ośrodka Zdrowia w Markach. Prowadził tu m.in. poradnię przeciwgruźliczą z rentgenem. Wiosną 1940 roku został przewodniczącym Rady Głównej Opiekuńczej (RGO) na gminy Marki i Bródno. W styczniu 1940 roku został zaprzysiężony w Związku Walki Zbrojnej (ps. Adam), a następnie mianowany komendantem liniowym II Rejonu „Celków” VII Obwodu Obroza AK (rejon obejmował: Marki, Pustelnik, Strugę, Drewnicę, Siwki, Zielonkę, Ząbki, Zacisze, Targówek, Annpol, Bródno).

W 1942 roku rozpoczął pracę w ubezpieczalni społecznej w Markach, jako lekarz rodzinny. W latach 1940-41 był lekarzem getta w Markach – Pustelniku, gdzie leczył chorych na tyfus Żydów. W 1941 roku został lekarzem obozu pracy w Zaciszu. W 1942 roku, jako naczelnik II Rejonu VII Obwodu „Obroza”, organizował zaplecze sanitarne dla przyszłych działaczy powstańczych.

Podczas Powstania Warszawskiego dr S. Hornowski walczył i opiekował się rannymi. W dniu 20 września 1944 roku wraz z innymi akowcami został aresztowany i wywieziony do obozu NKWD nr 270 w Borowiczach. Do Polski



wrócił w listopadzie 1947 roku.

W grudniu w 1947 roku rozpoczął pracę na oddziale chirurgicznym szpitala przy ul. Płockiej w Warszawie pod kierunkiem doc. Leona Manteuffla specjalizującego się w leczeniu chirurgicznym gruźlicy płuc.

W 1951 uzyskał stopień doktora nauk medycznych. Ze względów politycznych dalsza kariera naukowa dr Hornowskiego była niemożliwa. Rozpoczął pracę w Instytucie Gruźlicy Szpitala Zakaźnego na stanowisku ordynatora oddziału chirurgicznego. Dr S. Hornowski opublikował ponad 140 prac z zakresu medycyny. Reprezentował polską chirurgię na zjazdach międzynarodowych.

W 1984 roku przeszedł na emeryturę.

Dr S. Hornowski otrzymał liczne odznaczenia, m.in. Krzyż Virtuti Militari (za 1944 rok), Krzyż Partyzancki, Krzyż Powstania Warszawskiego. Od 1956 roku organizował środowisko kombatanckie akowców. Był członkiem Towarzystwa Chirurgów Polskich, Związku Sybiraków, Światowego Związku Żołnierzy AK, honorowym prezesem żołnierzy AK w Markach.

Pan Doktor zawsze interesował się Markami. Wielu Markowian zgłaszało się do Pana Sergiusza w trudnych momentach swego życia. Nigdy nie odmawiał pomocy. Wystarczyło powiedzieć, że jest się z Marek.

W dniu 12 kwietnia 2001 roku został wyróżniony tytułem Honorowego Obywatela Miasta Marki.

Pan Sergiusz Hornowski zmarł w dniu 8 sierpnia 2012 roku wieku 98 lat. W asyście wojskowej trumna z ciałem Doktora Hornowskiego została przeniesiona na cmentarz woskowym na Powązkach i złożona w alei kawalerów Virtuti Militari (kw. A 18 rząd 6 grób 26). W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział mieszkańcy Marek, w tym grupa kombatanów. Władze miasta reprezentowali burmistrz Janusz Werczyński i przewodniczący rady Marcin Piotrowski.

red.

Absolutorium udzielone

Burmistrz otrzymał absolutorium za wykonanie budżetu w 2011 roku. Tym razem doszło do tego w szczególnych okolicznościach. Sprawozdanie z wykonania budżetu burmistrz przedstawił radzie jeszcze w 15 marca. W połowie czerwca komisja rewizyjna sformułowała wniosek o udzielenie absolutorium. Nie była w tej kwestii jednomyślna. Dwóch jej członków głosowało za wnioskiem, jeden był przeciwny a jeden wstrzymał się od głosu.

Sprawa absolutorium została rozstrzygnięta przez radę ze sporym opóźnieniem. Uchwała w tej kwestii powinna być podjęta do końca czerwca, ale rozstrzygnięto ją dopiero 29 sierpnia. Przyczyną zwłoki był brak opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej. W trakcie sesji burmistrz przedstawił najważniejsze informacje dotyczące finansów gminy oraz wykonania zadań inwestycyjnych i remontowych. Zwracał szczególną uwagę na wielki zakres prac związanych z modernizacją rowów melioracyjnych, odwodnieniem ulic, a przede wszystkim z budową kanalizacji sanitarnej. Podsumowując wystąpienie burmistrz Werczyński wyraził zadowolenie z efektów działań gminy, przyznając jednocześnie, że nie zabrakło błędów, czy nawet zaniedbań.

W trakcie dyskusji głos zabierali głównie radni krytycznie oceniający działania burmistrza. Michał Jarocho wyraził niezadowolenie ze sposobu wykonania robót związanych z melioracją i odwodnieniem. Zarzucił burmistrzowi brak transparentności przy podejmowaniu decyzji o umorzeniu podatków.



fot. marki.wikia.pl

Także krytycznie ocenił odtwarzanie nawierzchni ulic po robotach kanalizacyjnych.

Burmistrz nie zgodził się z generalną oceną dokonaną przez radnego. Przypomniał, że miasto buduje kanalizację sanitarną odtwarzając zniszczoną przy tej okazji nawierzchnię ulic. Celem inwestycji nie jest budowa nowych dróg, czego wielu z nas oczekuje. Janusz Werczyński przyznał, że budowa kanalizacji wiąże się z wieloma problemami, których przyczyną jest także niefrasobliwość wykonawców. Nie zmienia to jednak faktu, że wykonywane jest

przedsięwzięcie na skalę nienotowaną w historii miasta.

Po zakończeniu dyskusji przeprowadzono głosowanie. Za udzieleniem absolutorium głosowało 12 radnych, przeciwko – 9. Podział głosów w pełni pokrył się z podziałami klubowymi. Burmistrza poparli wszyscy radni z klubów Wspólnoty Samorządowej oraz Prawa i Sprawiedliwości. Przeciwno burmistrzowi opowiedzieli się wszyscy radni Platformy Obywatelskiej oraz klubów wywodzących się z Mareckiego Stowarzyszenia Gospodarczego.

red.

KLIMATYZACJA

NAPRAWA

NAPEŁNIANIE

ODGRZYBIANIE

SOBCZAK

Auto-serwis

www.sobczak.net
kom: 501 391 087

Marki
ul. Legionowa 29

OFERTA:

Elektro-Bud

Instalacje i sieci elektryczne

- montaż instalacji elektrycznych
- modernizacja, konserwacja i wymiana starych instalacji elektrycznych
- realizacja przyłączy energetycznych
- montaż instalacji odgromowych i przeciwpożarowych
- montaż instalacji alarmowych, teletechnicznych, RTV-SAT głośnikowych, telewizji przemysłowej
- montaż osprzętu elektrycznego i opraw oświetleniowych
- automatyka i sterowanie
- montaż systemów bezprzewodowego sterowania domem Xcomfort



ul. Szczęśliwa 23, 05-270 Marki
tel./fax. 22 781 25 09, tel. kom. 695 105 694
e-mail: biuro@elektro-bud.net.pl

Niepubliczne Przedszkole

Wesoły Teletubiś

Dzieci w wieku 2 - 6 lat

www.wesoly-teletubis.marki.net.pl

MARKI	516 52 45 19
ul. Sosnowa 2B	504 60 81 53
	22 243 43 46



USŁUGI: SPRZEDAŻ:

- WYKOPY
- ROBOTY WYBURZENIOWE I ROZBIÓRKOWE
- TRANSPORT
- WYNAJEM SAMOCHODÓW I MASZYN
- WYNAJEM KONTENERÓW

- PIASKU
- POSPÓŁKI
- ŻWIRU
- ZIEMI
- TŁUCZNIJA BETONOWEGO
- KRUSZYWA DROGOWEGO

Ul. Mała 29
05-260 Marki
www.wykopy-ziemne.pl

Tel./fax: 22 771 23 69
kom.: 602 275 930
e-mail: wykop@op.pl

To koniec Polonii w Markach? Wojciechowski żąda 1.800.000 zł od klubu i miasta!

16 lipca Józef Wojciechowski sprzedał KSP Polonia Warszawa S.S.A. Ireneuszowi Królowi. Już 20 lipca Polonia wypowiedziała umowę współpracy Marcovii i to z winy mareckiego klubu. Sprawa nie jest jednak jednoznaczna, Zarząd Marcovii twierdzi, że umowa nadal obowiązuje.

Pretekstem do wypowiedzenia umowy było niewypuszczenie piłkarzy Polonii na trening w dniach 19 i 20 lipca. Tydzień później wybuchła prawdziwa bomba – do Urzędu Miasta i klubu wpłynęło pismo od JW Construction z żądaniem 1,5 mln zł netto wraz z potwierdzającymi tę należność fakturami. Kwota ta miałaby stanowić zwrot poniesionych nakładów na budowę ośrodka w Markach. Patrząc na obiekty przy Wspólnej 12, gdzie mieścił się ośrodek trudno uwierzyć, że zainwestowano w niego prawie dwa miliony złotych. Dokumentują to jednak wspomniane faktury a potwierdza Zarząd stowarzyszenia w swoim sprawozdaniu z czerwca, w którym informuje o wykonaniu prac o wartości 1,35 mln zł. Sama budowa boiska miała pochłonąć 900 tys. zł.

W ostatni dzień lipca odbyło się posiedzenie Komisji Rewizyjnej. Miała ona zbadać wykorzystanie dotacji przez Marcovię. Od początku były wątpliwości czy Komisja posiada do tego odpowiednie kompetencje, ale samo zebranie w jednym miejscu przedstawiciele klubu i miasta wyjaśniło wiele kwestii.

Lepiej w „zaczyszu gabinetów”?

Przed wszystkim Janusz Werczyński, burmistrz miasta poinformował o zaangażowaniu niezależnego audytora do przeprowadzenia kontroli wykorzystania publicznej dotacji przez klub. Zwrócił się też z prośbą do Zarządu Marcovii o pisemne wyjaśnienie sytuacji, w której obecnie znajduje się Klub. Podkreślił, że informacje



Nikt nie wie kiedy na ulicę Wspólną wróci piłka nożna

przekazywane przez Marcovię są co najmniej skromne.

Reakcja Grzegorza Miechowicza, wiceprezesa klubu była zaskakująca – „mam żal do Burmistrza za takie załatwienie sprawy. Ma przecież do mnie numer telefonu i takie sprawy lepiej jest załatwiać w zaciszu gabinetu”.

Burmistrz szybko zareagował: *Jeśli ktoś uważa, że rozszczenia wobec gminy na 1,8 mln zł należy załatwiać w zaciszu gabinetów, to coś jest nie tak.* Podkreślił też, że Urząd Miasta jest zaniepokojony sytuacją i traktuje ją bardzo poważnie.

Wiceprezes Marcovii proponował zachowanie spokoju. Według władz klubu oświadczenie Polonii o rozwiązaniu umowy jest bezskuteczne. Przed wszystkim uważał, że Norbert Kotala, który podpisał wypowiedzenie nie był do tego

upoważniony.

Druka Komisja w sprawie Marcovii.

Szóstego września współpracą Marcovii z Polonią zajęła się Komisja Kultury, Sportu i Oświaty. Podczas posiedzenia wiceprezes Miechowicz poinformował o odpowiedzi na pismo Polonii. Zarząd mareckiego klubu uznaje wypowiedzenie umowy za niewywołujące skutków prawnych. Piłkarze Polonii mieli możliwość korzystania z obiektów w dniach 19 i 20 lipca, zakaz dotyczył jedynie wprowadzania samochodów na teren klubu.

Sytuacja w klubie

Dużo poważniejszą kwestią wydają się stan kompleksu przy ul. Wspólnej. Obiekty, którymi za-

rząda Marcovia to obecnie jedno zaniedbane boisko w lesie oraz trawnik przygotowany pod budowę kolejnego boiska. Klub dysponuje ponadto małą składaną trybuną. Polonia zlikwidowała oświetlenie przy jednym z boisk i wyburzyła główną trybunę. To za mało, żeby spełnić wymagania IV ligi, gdzie dotąd grała Marcovia.

Z naszych informacji wynika, że aby dostosować obiekt do wymagań „okręgówki” (gdzie występuje w tym sezonie pierwsza drużyna) potrzeba jeszcze co najmniej kilkunastu tysięcy złotych. Obecnie na obiekcie może grać co najwyżej drużyna rezerw. Pozostaje pytanie, dlaczego nie rozgrywano na nim mecze w poprzednich latach.

Podczas Komisji Rewizyjnej wiceprezes Miechowicz poinformował o rozmowach z Ireneuszem Królem, nowym właścicielem warszawskiego klubu. Pięć dni później

Król w wywiadzie dla kspolonia.pl mówił o chęci korzystania z bazy w innym mieście: „w tej chwili cały czas kombinujemy i myślimy nad bazą szkoleniową. W Markach jest duży konflikt między JWC a Marcovią, po wtóre warunki nie były według mnie zadowalające. Robię wszystko, żeby drużynę gdzieś wkomponować. Myślę o Sulejówku; czy to się uda – zobaczymy”. Obecnie piłkarze Polonii trenują na warszawskim Targówku. Już podczas posiedzenia Komisji Oświaty (6.09) wiceprezes Miechowicz poinformował, że przed meczem Polonia – Jagiellonia (15.09) ma się spotkać z właścicielem KSP na rozmowie dotyczącej przyszłości współpracy. Na stronie klubu nie pojawiła się dotąd informacja o przebiegu spotkania.

M. Szczepanowski

Szkoły techniczne wracają do łask

W ostatnich tygodniach na pierwszych stronach dzienników i tygodników pojawiały się artykuły o konieczności kształcenia w kierunkach technicznych.

Możemy powiedzieć, że problem ten zauważyliśmy już dwa lata temu na początku obecnej kadencji samorządu. Problematyka kształcenia na poziomie ponadgimnazjalnym wielokrotnie była przedmiotem dyskusji na sesjach Rady Powiatu.

Dyskusje związane ze zmianą kierunków kształcenia w szkołach ponadgimnazjalnych prowadzonych przez powiat były gorące i bardzo wnikliwe. Jako Rada Powiatu przeanalizowaliśmy problem i podjęliśmy ważne uchwały.

Zadania wynikające z podjętych uchwał zapisaliśmy w uchwalonym WIELOLETNIM PLANIE INWESTYCYJNYM i konsekwentnie realizujemy.

Najważniejsze z tych zadań to:

- Dalszy rozwój Technikum w Zieloncu – uruchomiono nowe kierunki kształcenia
- Utworzenie warsztatów przy Technikum w Tłuszczu (w poprzedniej kadencji koalicja PO,

PiS i PSL zlikwidowała warsztaty szkolne)

- Nowe kierunki kształcenia w Zespole Szkół w Radzyminie (informatyka)
- Budowa Technikum w Markach (wspólna inwestycja powiatu i gminy Marki – trwają prace projektowe)

W następnych latach nasze szkoły techniczne będą kształciły w nowych kierunkach. Powiat nawiązał współpracę z Kolejami Mazowieckimi i Warszawskim Metrem. W naszych technikumach powstaną kierunki kształcące dla potrzeb Metra Warszawskiego i Kolei Mazowieckich.

Uważam, że nasze szkoły powinny również nawiązać współpracę z ośrodkami akademickimi. Współpraca naszych średnich szkół technicznych np. z Politechniką Warszawską jest możliwa, a nawet wskazana. Taka współpraca była by zachętą i bodźcem do lepszej nauki dla naszych uczniów. Rozmawiałem na ten

temat z pracownikami naukowymi Politechniki. Oni też są zainteresowani nawiązaniem takiej współpracy, bo nasi uczniowie to w przyszłości ich studenci.

Niż demograficzny i bliskość szkół w Warszawie jest wyzwaniem dla szkół ponadgimnazjalnych w powiecie. Demografii nie zmienimy, a w bliskości Warszawy, również w aspekcie szkół ponadgimnazjalnych, trzeba dostrzec szansę.

Przecież do dobrych, a na pewno do bardzo dobrych Techników, przyjedzie do Marek czy Zielonki młodzież z Targówka, Pragi czy Bródna. Tylko to muszą być bardzo dobre szkoły, nowoczesnie wyposażone, z atrakcyjnymi kierunkami kształcenia!

Z renomowanymi Liceami Ogólnokształcącymi w Warszawie nie wygramy, ale kształcenie techniczne powinno i może być wizytówką naszego powiatu.

Adam Kopczyński

Kalendarium wydarzeń

listopad 2009 r. – podpisane zostają umowy pomiędzy Miastem i MTS Marcovia (10-cio letnia dzierżawa obiektu przy ul. Wspólnej) oraz MTS i KS Polonia o współpracy

sierpień 2010 r. – do użytku zostaje oddane jedno pełnowymiarowe boisko

październik 2010 r. – do tego czasu obiekty miały zostać zmodernizowane w całości

styczeń 2012 r. – podpisany zostaje aneks do umowy pomiędzy MTS Marcovia i KS Polonia, przedłużający termin modernizacji obiektów

maj 2012 r. – mija termin wyznaczony w aneksie

16 lipiec 2012 r. – sprzedaż klubu przez Józefa Wojciechowskiego. Nowym właścicielem zostaje Ireneusz Król

18 lipiec 2012 r. – KSP przeprowadza inwentaryzację swoich nieruchomości i ruchomości przy ul. Wspólnej

19 oraz 20 lipiec 2012 r. – piłkarze Polonii nie odbywają treningu na obiektach Marcovii. KSP twierdzi, że nie zostali wpuśczeni na obiekt.

20 lipiec 2012 r. – KSP wypowiada umowę z Marcovią, z winy mareckiego klubu.

27 lipiec 2012 r. – do Urzędu Miasta i Marcovii wpływa żądanie od JW Construction (firmy Józefa Wojciechowskiego) zwrotu poniesionych nakładów na budowę ośrodka w Markach (1,5 mln zł + VAT).

31 lipiec 2012 r. – Komisja Rewizyjna ws. dotacji dla Marcovii

13 sierpień 2012 r. – MTS odpowiada Polonii pismem, w którym uznaje wypowiedzenie umowy za nieważne

6 wrzesień 2012 r. – komisja Kultury Oświaty, Kultury i Sportu ws. współpracy Marcovii z KSP

Wędkarze mistrzami Polski

Mareccy wędkarze przyzwyczaili nas już do swoich sukcesów. Tym razem przeszli jednak najśmielsze oczekiwania. PZW okręg nr 14 Marki zdobył Klubowe Mistrzostwo Polski w wędkarstwie spinningowym.



W dniach 17-19 sierpnia w miejscowości Bronisławów odbyły się Klubowe Mistrzostwa Polski w wędkarstwie Spinningowym. Zbiornik zalewu Sulejowskiego okazał się szczęśliwy dla naszych

wędkarzy. Mareckie koło na tych zawodach reprezentowało 3 zawodników Damian Myśliwiec, Sławomir Palaszewski oraz Maciej Józwiak. Prawo startu zapewnili sobie wygrywając Spinningowe

Mistrzostwa Okręgu Mazowieckiego. Już podczas pierwszej rundy reprezentacja Marek objęła wysokie prowadzenie, którego już nie oddali do samego końca.

PZW nr 14 nie próżnuje też na polu organizacyjnym. Podczas wakacji odbyły się dwie cyklicznie organizowane imprezy. 26 sierpnia w Wieliszewie walczone o Puchar Rady Miasta. Mimo niesprzyjającej aury na zawodach stawilo się ponad pięćdziesięciu uczestników. Wszyscy zgodnie jednak podkreślali, że nie jest to dobry dzień na łowienie ryb – zdecydowana większość połowu to ryby drobne i średnie. W tych warunkach najlepszy okazał się Mariusz Sieradzki z wynikiem 1800 g.

W zupełnie innej scenerii rozgrywały się lipcowe zawody spławikowe o Puchar Burmistrza Marek. W słoneczny dzień stawilo się wprawdzie mniej bo tylko trzydzie-



ści osób, za to wyniki były dużo lepsze. Najlepszy wynik tego dnia to 3110 g, należał do Mariusza Kurka. Rywalizacja była zacięta

bo drugi w klasyfikacji, Rafał Janas przegrał zaledwie o 20 gram.

red.



Memoriał Bercika

Tragiczna śmierć Huberta Manteuffla w 2006 r. dała początek niezwykle wydarzeniu. Już po raz szósty 21 lipca w Markach odbył się Memoriał Huberta „Bercika” Manteuffla – wyścig rowerowy MTB o puchar Burmistrza Miasta Marki.



„Kochani, choć dziś Huberta, tu na ziemi nie ma razem z nami, to wiem, że tam z góry patrzy na nas i raduje się, że jego marzenie o wyścigu rowerowym w Markach po raz kolejny się spełnia” – powiedziała tuż przed startem Pani Grażyna, mama Huberta.

„Marki to nie tylko korki i supermarkety...”

3 x 16 km to dystans w klasie sport. Kilkanaście minut później wystartowali zawodnicy w klasie standard, którzy mieli do pokonania szesnastokilometrową odległość. Trasa maratonu była bardzo zróżnicowana i wiodła przez niezwykle malownicze tereny naszego miasta: rezerwat Horowe Bagno, dawne glinianki, wydmy, malowniczym brzegiem jeziora Kruczek. Piękna pogoda jeszcze bardziej pozwoliła docenić zakątki tych urokliwych miejsc.

Pierwsi zawodnicy

Po niespełna 40 minutach od rozpoczęcia rajdu na metę wjechał pierwszy zawodnik startujący na dystansie 16 km. Tuż za nim kolejni. Półtorej godziny później rajd kończą zawodnicy, którzy pokonywali 3 okrążenia w klasie sport. Zmęczeni, ale zadowoleni wymieniają opinię nt. przejechanej trasy. – „Było bardzo ciężko, ale wspaniale” – powiedział jeden ze zwycięzców.

Honorowy przejazd

– „Pojeźdźmy na miejsce spoczynku Huberta. Minutą ciszy i modlitwą za zmarłych uczcijmy go. Uważam, że ten symboliczny gest będzie pięknym ukoronowaniem Memoriału” – zaproponował, po ukończonym rajdzie, radny Tomasz Paciorek. Na

odzew nie trzeba było długo czekać. Zwartą kolumną, pod eskortą mareckiej Policji, zawodnicy przejechali na cmentarz parafialny przy ul. Bandurskiego. „Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie...” trzykrotnie popłynęło z ust zebranych. Nie dało się ukryć wzruszenia obecnego na wszystkich twarzach. „To była niezwykle podniosła chwila, jedna z tych, które pamięta się przez całe życie. Mam nadzieję, że odtąd już zawsze będziemy wyścig kończyć w ten sposób – modlitwą przy grobie Huberta” – powiedział jeden z zawodników.

Medale, puchary i nagrody

Ponad 200 osób wzięło udział w rajdzie. W większości byli to zawodnicy spoza miasta, ale do walki stanęli także mieszkańcy Marek, w tym dwaj radni ze Wspólnoty Samorządowej: Paweł Adamczyk i Tomasz Paciorek. – „To mój drugi udział w Memoriale. Tym razem powalczyłem i udało mi się zająć przyzwoite miejsce. Uważam, że to dobry sprawdzian dla samego siebie” – powiedział P. Adamczyk

Na zwycięzców czekały atrakcyjne nagrody i puchary, które wręczał Burmistrz Janusz Werczyński wraz z Przewodniczącym Rady Marcinem Piotrowskim. Organizatorzy odetchnęli z ulgą. Wiele tygodni przygotowywań nie poszło na marne. Memoriał zakończył się wielkim sukcesem.

PT

Szczegóły dotyczące wyników na www.bercik.netweb.pl
zdjęcia: Przemysław Kostecki



Przyzwoity start Marcovii

Na trzy tygodnie przed startem rundy doszło do zmiany na stanowisku trenera pierwszej drużyny. Nowym szkoleniowcem został Łukasz Zalewski. Wprawdzie pierwszy mecz sezonu został zakończony porażką z Sokółem Serock (2:3), ale później było już znacznie lepiej.

REKLAMA

W ciągu sześciu kolejek nasi zawodnicy trzykrotnie zwyciężali, w tym raz efektownie 5:1 z Olimpią Warszawa. Udało się też raz bezbramkowo zremisować i odnieśli dwie porażki. Z 10 punktami zajmują szóstą pozycję i do liderującego Dolcanu II Ząbki tracą 8 punktów.

red.

REKLAMA

LOMBARD
POŻYCZKI POD ZASTAW,
SKUP ZŁOTA,
PIENIĄDZE OD REKI,

Marki Piłsudskiego 123b (na Stacji Orlen)
tel. 22 225 33 53

„CEGLEX” S.C.

ZAKŁAD CERAMICZNY
Producent Cegieł Ceramicznych

OFERUJEMY:

cegła pełna
cegła dziurawka
cegła kratówka k1
cegła kratówka k2
cegła kratówka k3

pustak szczelinowy u220
cegła max
cegła dz
pustak wentylacyjny
porotherm 25,11/5

oraz inne materiały budowlane

05-270 Marki
ul. Lisa Kuli 69

tel./fax 22 781 10 77
tel. kom. 501 271 691

Ostrożnie, ale skutecznie

Z Januszem Werczyńskim, burmistrzem miasta Marki rozmawia Arkadiusz Węgrzyn.



Rada Miasta udzieliła Panu absolutorium. Czy jest Pan zaskoczony wynikiem głosowania?

– Zostałem poddany tej procedurze po raz 17. Niewiele jest mnie w stanie zaskoczyć. Dostałem w sumie pozytywną ocenę, ale 9 głosów przeciwnych skłania mnie do pewnych refleksji. Uważam, że radni głosujący przeciwko nie kierowali się obiektywną oceną tego, co w 2011 roku się wydarzyło.

Jakie były najważniejsze inicjatywy tego roku?

– W roku 2011 zakres przedsięwzięć był największy w historii naszego miasta. Przede wszystkim budowaliśmy kanalizację sanitarną. To największe przedsięwzięcie tego rodzaju na Mazowszu, poza, oczywiście, samą Warszawą. Budujemy 155 km sieci. To gigantyczne przedsięwzięcie. W szczytowym okresie roboty prowadzone były w 80 miejscach jednocześnie.

Przygotowaliśmy i wdrażamy program wspierania budowy przyłączy kanalizacyjnych. Zdobiliśmy środki zewnętrzne na dofinansowanie przyłączy indywidualnych posesji. Dzięki tym zabiegom na budowę przyłącza będzie stać prawie każdego mieszkańca. Wystarczy dysponować kwotą kilkuset złotych. Nigdzie w okolicy takiego programu nie wdrożono.

W 2011 roku pojawiały się także trudności. Wskutek obfitych opadów zalewane były ulice i posesje. Musieliśmy szybko zmodernizować rowy melioracyjne, wybudować odwodnienia ulic. Decyzje były podejmowane w sierpniu, a do końca roku wykonaliśmy projekty, ogłosiliśmy przetargi, uzyskaliśmy pozwolenia i wybudowaliśmy odwodnienie kilku ulic. To wynik ogromnego zaangażowania wielu ludzi.

W 2011 roku powstał kompleks boisk „Orlik” wraz z lodowiskiem. W jednym roku wykonaliśmy projekty, zbudowaliśmy i rozliczyliśmy

inwestycje. Pozyskaliśmy na te przedsięwzięcia niemałe dotacje.

Kiedy my pracowaliśmy nad tymi inwestycjami, niektórzy radni starali się pokazać kłopotliwą ich stronę. Gdy budowaliśmy kanalizację, mówili, że kopimy doły i jest błoto. W takiej sytuacji można odnieść wrażenie, że radnymi opozycji kierowała obawa, że inwestycji jest nadzwyczaj dużo i idą zupełnie dobrze. Jestem przekonany, że o głosowaniu przeciwko udzieleniu absolutorium zadecydowała nie rzetelna ocena pracy, ale osobista niechęć i polityczne ambicje.

W ostatnim okresie mówi się w Markach bardzo dużo o klubie Marcovia. Jak burmistrz widzi tę kwestię?

– W 2009 roku, za zgodą miasta, Marcovia zawarła z klubem Polonia z Warszawy umowę, na podstawie której w zamian za możliwość korzystania z ogromnego terenu przy ulicy Wspólnej, Polonia miała rozbudować i zmodernizować infrastrukturę sportową. Jednak tak się nie stało. Przedsięwzięcie zakończyło się fiaskiem. Zawodnicy Marcovii są zmuszeni do korzystania z wynajętych obiektów.

Okazało się, że społeczniczniesą w stanie sprostać wyzwaniu, jakim była współpraca z Polonią. Płynię stąd wniosek, że należy przemyśleć, w jaki sposób obiekt przy ul. Wspólnej będzie zarządzany w przyszłości. Powraca pomysł powołania struktury miejskiej – ośrodka sportu i rekreacji, który by tym obiektem zarządzał, utrzymywał, dbał o właściwy stan techniczny. Niewątpliwie Marcovia nadal korzystałaby z boisk i zaplecza w największym wymiarze, ale tak-

że byłyby one dostępne dla innych stowarzyszeń, uczniowskich klubów sportowych, szkół czy zwykłych mieszkańców.

Jestem przekonany, że idea powołania ośrodka sportu i rekreacji spotka się ze sprzeciwem radnych reprezentujących Mareckie Stowarzyszenie Gospodarcze. Wynika to stąd, że osoby kierujące dzisiaj klubem, są jednocześnie radnymi MSG. Dla Marcovii dotychczasowy sposób zarządzania obiektem jest bardzo wygodny. Miasto przekazuje klubowi m.in. na utrzymanie obiektu ponad 400 tys. złotych rocznie.

Jednak przed problemem sposobu zarządzania obiektem sportowym przy ul. Wspólnej nie uciekniemy. I jeżeli nie w tej, to w kolejnych kadencjach temat ośrodka sportu i rekreacji powróci.

Zwiększyło się zadłużenie miasta. Jak ocenia Pan często kosztowne propozycje radnych?

– W roku 2011 zadłużenie miasta wzrosło o 11 milionów złotych. Takiego skoku jeszcze nie było. Wzrost zadłużenia ma sens tylko wtedy, gdy środki przeznaczone są na zaspokojenie ważnej i przemyślanej potrzeby. Zatem usprawiedliwiony jest wzrost zadłużenia związany z budową sieci kanalizacyjnej.

Musimy jednak uświadomić sobie jedną kwestię. Są przedsięwzięcia, na które stać takie miasto jak Marki. Ale są przedsięwzięcia, na które stać tylko duże aglomeracje takie, jak Warszawa, Poznań czy Kraków. Nie może dominować u nas jakaś megalomania inwestycyjna. Doskonale pamiętam,

jak w poprzedniej kadencji jeden z radnych proponował rozważenie budowy metra w mieście.

Przejawem megalomanii może być także to, co dzieje się wokół przygotowań do budowy nowego gimnazjum wraz z basenem i halą sportową przy ulicy Wspólnej. Zakres wydatków – około 60 milionów złotych – i tak budził wiele zastrzeżeń. Dzisiaj radni z Mareckiego Stowarzyszenia Gospodarczego rozważają powiększenie obiektu i dostosowanie hali sportowej do rozgrywek międzynarodowych rangi mistrzowskiej. To świadczy o braku wyobraźni. Tego typu inwestycja wymagałaby nie tylko podwyższenia hali sportowej, ale także stworzenia co najmniej kilku tysięcy miejsc dla widzów, miejsc parkingowych a przede wszystkim ogromnych pieniędzy. W Częstochowie wybudowano taki obiekt. Tylko hala sportowa – bez gimnazjum i basenu – kosztowała około 70 milionów złotych. Taki sposób myślenia jest mi całkowicie obcy.

Wielokrotnie zarzucano mi powściągliwość w zamiarach, ale trzeba zawsze pamiętać, że za inwestycjami idą pieniądze, nie tylko na budowę, ale także na utrzymanie. Patrzmy na doświadczenia miast i gmin, gdzie wybudowano, np. baseny za pieniądze z zewnątrz, a dziś nie ma środków na ich utrzymanie. W przyszłości taki brak wyobraźni w zadłużaniu miasta doprowadzi do dużych kłopotów. Trzeba te problemy dostrzegać już dzisiaj.

Dziękuję za rozmowę.

Pierwotnie artykuł ukazał się w gazecie fakty.wwl, nr 16 (242)

Zmiany na poczcie Pożegnanie lata

Przez wiele lat poczta miała swoją główną siedzibę w Markach przy ul. Sportowej. Nie zaskoczyła nas decyzja o jej przeniesieniu. Na ścianach budynku od dawna pojawiały się nowe rysy i przebywanie w nim stawało się oczywisty sposób niebezpieczne. Nowa siedziba Urzędu Poczтового Marki 1 znajduje się przy Al. Piłsudskiego 119. W Markach działają także dwie filie Urzędu: jedna przy ul. Legionowej 1 i druga przy Al. Piłsudskiego 139. Działa także Agencja Poczтовая przy ul. Fabrycznej 1. Jednak to wciąż mało.



Od kilku miesięcy burmistrz prowadzi rozmowy z władzami Poczty Polskiej, których celem jest uruchomienie nowej filii w siedzibie Urzędu Miasta. Poczta ma swoje placówki w siedzibach urzędów gmin (np. w Piasecznie). Mieszkańcy są z takich rozwiązań bardzo zadowoleni. Zapewne tak samo będzie w Markach. Burmistrz zapewnia, że nowa siedziba zostanie otwarta już jesienią tego roku.

W funkcjonowaniu poczty w Markach wiele się zmienia, ale

jedno pozostaje bez zmian – nie jesteśmy zadowoleni z jej usług. Poczta doręczana jest z dużym opóźnieniem, a czasem zdarza się, że w pewne rejony miasta nie dociera w ogóle. Powszechną krytykę budzą długie kolejki przed okienkami pocztowymi. Także czas pracy urzędu i jego filii jest oceniany jako zbyt krótki.

Uwagi te mieszkańcy Marek najczęściej przekazują do naszego magistratu i stamtąd sukcesywnie są przesyłane do pocztowych

decydentów. Dotąd nie przynosiły żadnych rezultatów.

W sierpniu burmistrz Janusz Werczyński spotkał się z Zastępcą Dyrektora Regionu Sieci Warszawa Województwo Markiem Borowiczem. W trakcie spotkania omówiono nurtujące mieszkańców Marek problemy i zapowiedziane zostały od dawna oczekiwane zmiany.

W mareckich placówkach pocztowych zwiększono liczbę etatów a od końca września wydłużony zostanie czas obsługi klientów. Urząd Pocztowy Marki 1 będzie funkcjonował w godzinach 8.00 – 20.00.

Nie oznacza to rewolucji w działaniu poczty i zapewne konieczne są dalsze zmiany. Każda poprawa jakości tak ważnych dla nas usług jest mile widziana.

Elżbieta Brzozowska

Już po raz VII 16 września na terenie parafii św. Izydora w Markach odbył się piknik parafialny „Pożegnanie lata u św. Izydora”.



fol. A. Torsz. marki.pl

Tuż po mszy św. południowej rozpoczęła się zabawa. Na scenie wystąpiły dziewczęta z Klubu Tańca Nowoczesnego „ATUT” Mareckiego Ośrodka Kultury, zespoły muzyczne: GOSPEL, FLY MAY, THE TRACKS, C+M+B. Wystąpiła również młodzież z klubu „Otwarte Serce”. Wyśmienitą taneczną zabawę – do późnych godzin wieczor-

nich – zapewnił zespół ŻUKI. Nie zabrakło, jak co roku, przepysznych słodkości oraz dań z grilla czy wojskowej grochówki. Pogoda dopisała. W trakcie pikniku Rozlosowano cenne nagrody: rower i tablet. Po raz kolejny zabawa udała się na 102.

TP